

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, czwartek dnia 8 października 1936

Nr. 466<sup>7</sup> Wydanie P

Rok 31

Poznań, 7 października.

## Zmiany wśród Rusinów

Co się dzieje w Małopolsce Wschodniej? Są jakieś zmiany? Owszem, są, godne uwagi.

Najważniejszą stanowi powstanie nowego ukraińskiego obozu politycznego: „Frontu Narodowej Jedności”, w skrócie F. N. J. Jest to wprawdzie nazwa nie nowa, gdyż przywódca nowej organizacji p. Dymitr Palijiw szermował tą nazwą od lat kilku. Dotychczas jednak była ona jedynie hasłem propagandowym, a teraz stała się synonimem nowego ruchu politycznego wśród Rusinów małopolskich.

W dniu 20 września b. r. odbył się kongres konstytucyjny F. N. J. we Lwowie przy udziale 376 uczestników reprezentujących 34 powiaty, w tym także niektóre wołyńskie. Większość uczestników kongresu stanowili chłopcy i ludzie młodzi. Sposób odbycia kongresu wzorowany był na zjazdach hitlerowskich; dyskusji i rezolucji nie było, za to często podnoszono ręce i wolano „front”, co ma być partyjnym pozdrowieniem członków nowej organizacji.

Kongres ustalił dla nowej organizacji „Führerprinzip”. Wodzem („prowidnyk”) został proklamowany (bynajmniej nie wybrany) właśnie p. Dymitr Palijiw, który też ustalił wytyczne nowego ruchu. Ponieważ zaś we „Froncie” obowiązuje zasada nie głosowania i woli większości, lecz hierarchii i posłuszeństwa, więc osoba przywódcy nabiera szczególniejszego znaczenia i nie od rzeczy będzie kilka słów o p. Palijiwie powiedzieć.

P. Palijiw występuje na arenę polityczną w listopadzie 1918 r., jako referent organizacyjny ukraińskiego komitetu wojskowego, przygotowującego zamach ukraiński we Lwowie. Zamach, jak wiadomo, się udał, co jednakże nie było równoznaczne z jakimś szczególnym awansem p. Palijiwa. Był on na to za młody, gdyż był zaledwie podchorążym w Ukraińskich Siłach Strzelcach, formacji, utworzonej przez Austrię. Po zawarciu pokoju w Rydze w r. 1921 był wojskowi ukraińscy spiskują przeciw Polsce, a nawet wywołują w Małopolsce wschodniej ruchawki zbrojne. Wtedy p. Palijiw dostaje się do więzienia polskiego, które opuszcza w r. 1923 i rzuca się do pracy politycznej. Jest to okres załamania się ruchu ukraińskiego po uznaniu przez Radę Ambasadorów wschodnich granic Polski. P. Palijiw próbuje ten ruch zaktywizować, organizuje bez poważniejszych sukcesów własną grupę „Zahrawa”, pertraktuje z bolszewikami i w tym celu jeździ do Charkowa, wreszcie wstępuje do tworzącego się w r. 1925 „Unda”, a równocześnie jest czynny w nielegalnej „U. O. W.” Palijiw jest wtedy łącznikiem między „U. O. W.” a „Undo”, a ponieważ „U. O. W.” jest wtedy na usługach szpiegowskich Reichswehry, więc i p. Palijiw miał sposobność zetknąć się z przedstawicielami ościennego

## „Wiosenne ruszenie lodów”

Neville Chamberlain o dewaluacji franka i znaczeniu wspólnego oświadczenia Anglii, Francji oraz Stanów Zjednoczonych — Wytyczne polityki gospodarczej

Londyn. (PAT) Na dorocznym bankiecie kupców i bankierów kanclerz skarbu Neville Chamberlain wygłosił dłuższe przemówienie.

„W ciągu ostatniego roku — mówił — zanotowano ogromny wzrost naszego wywozu wskutek poprawy położenia w poszczególnych państwach, które były naszymi dobrymi klientami. Wydatki na wzmoczenie zbrojeń były wprawdzie dość znaczne i mogły zachwiać równowagę budżetu, jednak nie poszły tak daleko, aby poważnie naruszyły poprawę położenia budżetowego.

„Wyrównanie franka można zestawiać z wiosennym ruszeniem lodów w chwili nadejścia cieplejszych dni w krajach podbiegunowych, gdzie statek badaczy polarnych był uwięziony wśród lodów w ciągu wielu miesięcy. Gdy rząd francuski doniósł o nowych zamiarach, nie tylko znalazł u nas zrozumienie dla swoich kłopotów, ale najdalej posuniętą gotowość pomocy. Udzieliłiśmy zapewnienia, że krok rządu francuskiego nie pociągnie za sobą dewaluacji funta i dolara.

„Muszę przyznać, że byłem mile zdziwiony szybkością, z jaką świat cały zrozumiał, co oznacza nasze wspólne oświadczenie. Funt pozostaje wolny i nie jest związany ze złotem ani z żadną dewizą. Nie ma żadnej zmiany w polityce kredytowej, potrzebnej dla utrzymania wewnętrznej pomyślności Imperjum Brytyjskiego. Świat słusznie widzi we wspólnym oświadczeniu angielsko-francuskim zapowiedź akcji na rzecz rozszerzenia handlu międzynarodowego.

„Są jeszcze objawy, budzące niepokój i choć nikt nie może stwierdzić, że już zapowiada się okres dłuższego stałego pokoju, to jednak żadne z państw nie chce naruszyć pokoju, bo wie, iż nawet zwycięstwo przyniesie mu tylko ruinę i cierpienie. Sądzę, że największym wkładem na rzecz pokoju, jaki

możemy uczynić, jest stworzenie potęgi W. Brytanji.

„Samo wyrównanie walut nie może spowodować odrodzenia handlu międzynarodowego, o ile nie będzie mu towarzyszyć zniesienie ograniczeń w handlu w postaci kontyngentów, kontroli dewiz itp. Wobec tego jak najchętniej witamy obniżenie cel i rozszerzenie kontyngentów, a również zapowiedź rządu francuskiego o opracowaniu nowych tarif celnych i całkowitem zniesieniu kontyngentów. Z radością widzimy, że rządy Włoch, Szwajcarii i Holandji pracują w po-

dobnym duchu i wobec tego możemy żywić uzasadnione nadzieje, iż handel zagraniczny podniesie się.

„W końcu zapewne powrócimy do parytetu walutowego w stosunkach międzynarodowych, opartego na powszechnym zaufaniu, ale uprzednio trzeba zdobyć rękojmię, że nie będziemy narażeni na fluktuację ceny złota. Jeżeli to osiągniemy w wyniku nowej współpracy międzynarodowej, nie widzę niezwalczonych przeszkód dla powrotu do systemu walutowego, opartego na wolnej wymianie złota.”

## Na podbóji powietrznych przestworzy

Nowy Jork. (PAT) — Lotnik szwedzki Bjorkwall był widziany w Saint-Jean w Nowej Funlandji o godz. 22.39. Nie zatrzymał się jednak. Najwidoczniej chce odbyć lot do Sztokholmu bez lądowania.

Londyn. (PAT) Panuje tu niepokój o losy Bjorkwalla, o którym od wczoraj brak wiadomości.

Również zaniepokojone są koła lotnicze o losy Wooda i jego towarzysza lorda Sempilla, którzy wystartowali wczoraj o godz. 19 z Port-Darwin w Nowej Zelandji na wyspie Timor (w archipelagu małych wysp Zundzkich).

Lotnicy ci wyruszyli z Melbourne do Londynu wczoraj rano, mając niewielki zapas benzyny.

Berlin. (PAT) Ubiegłej nocy samolot „DO 18” startował na Azorach z pokładu statku motorowego „Schwabenland” w kierunku Nowego Jorku i wylądował o godz. 20.22 w tem mieście. Lot na przestrzeni 4000 km trwał 19 godzin 22 minuty.

Londyn. (PAT) Lotniczka Jean Batten przybyła dziś o godz. 3.15 do Basry (w Mezopotamji) i wystartowała o godz. 5 do Karachi (w Indjach).

## Groźna burza na Bałtyku

Tallin. (PAT) Panowała tu na morzu i lądzie gwałtowna burza. Siła wiatru była ogromna. Orkan połamał wiele drzew starych i wyrządził znaczne szkody w sieci elektrycznej oraz telefonicznej.

Brak wiadomości o wielu statkach, które znalazły się w drodze w czasie

burzy. M. in. nie wiadomo o polskim statku „Cieszyn”, który, według rozkładu, miał przybyć do Tallina wczoraj.

Jacht „Toddy” w drodze do Finlandji został rozbity. Jeden z członków załogi utonął. Również zginęło dwóch marynarzy ze statku fińskiego „Ariel”.

go mocarstwa. Sam zresztą oświadczył przed kilku miesiącami publicznie, że zwalczał w „U. O. W.” tezę współpracy szpiegowskiej z Reichswehrą w imię ideowej czystości ruchu.

W „Undo” reprezentuje p. Palijiw kierunek najbardziej antypolski, dostaje się nawet w r. 1930 do Brześcia i traci wtedy zdobyty w r. 1928 mandat poselski. Kiedy tymczasem „Undo” zmienia swoją taktykę wobec państwa polskiego, aby jak najwięcej utargować od rządu w drodze dobrowolnej, p. Palijiw porzuca „Undo”, organizuje przeciw polityce „Unda” opozycję w społeczeństwie ruskiem, a dzisiaj staje na czele nowego ruchu politycznego.

Już z tej krótkiej biografji jest jasne, jaki to ruch polityczny organizuje p. Palijiw. Reprezentuje on w społeczeństwie ruskiem te sfery, które wszystko zapomniały i niczego się nie nauczyły. W swoim przemówieniu programowym zaznaczył Palijiw, że nie przechodzi do porządku dziennego (co za łaska!) nad faktem istnienia państwa polskiego i z tym faktem się liczy, ale on i jego zwolennicy nigdy się nie zrzekną prawa do „samourze-

czywistnienia się”. To formalnie bardzo łagodne słowo oznacza w najnowszym ukraińskim żargonie politycznym dążność do zbudowania państwa ukraińskiego na ziemiach dziś do Polski należących.

P. Palijiw usiłuje nie wywoływać przeciw swemu ruchowi represyj administracyjnych i dlatego bardzo ogólnie wyraża się na tematy polskie. W swoich organach prasowych (jeden dziennik i jeden tygodnik) cytuje tylko najbardziej pesymistyczne artykuły prasy polskiej, lub ataki na ideę narodowego państwa polskiego z pism maońskich i żydowskich. Za to używa sobie na stosunkach we własnym społeczeństwie. Namiętnie zwalcza „Undo” za jego rzekomo ugodową politykę wobec Polski i w ten okrośny sposób atakuje wszystko, co polskie. Poza tem głosi p. Palijiw zlikwidowanie partyjnictwa ukraińskiego i zcemen-towanie całego społeczeństwa ruskiego w jeden monolit polityczny, któryby się zdołał przeciwstawić naciskowi państwa polskiego, zatarcie ciągle jeszcze widocznej granicy uczuciowej i organizacyjnej między Rusinami Małopolski a Wołynia, Chełmszczyzny

i Polesia, zdobycie miast przez żywoł ruski, wychowanie nowej warstwy kierowniczej na miejsce zdemoralizowanej inteligencji itp.

Program więc bardzo obszerny, a dla państwa polskiego groźny. Program równocześnie bardzo atrakcyjny dla znacznej części społeczeństwa ruskiego, wychowanego w nienawiści do Polski zarówno przez legalne „Undo”, jak i nielegalne „O. U. W.”

W czasie tych właśnie zmian wśród Rusinów ogłoszony został wykaz imienny majątków, przeznaczonych na przymusową parcelację. Z 27.000 ha przeszło 10.000 ha wypada na trzy województwa południowo-wschodnie, a reszta na województwo wołyńskie i 4 województwa centralne. Społeczeństwo polskie obserwując rozmach polityczny partyj ukraińskich i pobłażanie dla nich władz, z trwogą stawia sobie pytanie, komu się dostanie ziemia w Małopolsce wschodniej: czy bezrolnemu chłopu polskiemu, czy też chłopu ruskiemu, który stopniowo dochodzi do przekonania, że groźną postawą wszystko można wymóc.

L w ó w

M. R.





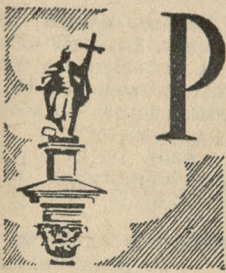


FELJETON KULTURALNY

# Kiedy zaczną się — przyszłość Warszawy?...

Napisał profesor politechniki warszawskiej dr. Lech Niemojewski

*Mój powrót — Pokażemy w Paryżu plan Stanisława Augusta — Zaczęliśmy przed Paryżem... — Nałóg inicjatywy — Ten nam odebrali — Król Staś go miał — Kilimandżaro na pustyni — Spekulacja i żydostwo — Do góry nogami... w głowach — Dobrze tablice — Ale kiedy się ziszczą? — Złowroga landara — Oto prawdziwy Czarny Łąd.*



**P**ISZĄC niedawno na tem miejscu o „Warszawie przyszłości i jej... przeszłości”, zapowiedziałem, iż powrócę jeszcze do tego tematu. — Dzisiaj zamierzam dotrzymać obietnicy, chociaż muszę zaznaczyć, iż przedmiot jest tak obszerny, że raczej należałoby mu się gruba księga, niż szczupłe ramy feljetonu, zwłaszcza, gdy feljetonista jest takim jak ja gadułą, który zaczawszy o jednym, przeskoczy przez dziesięć tematów, aby następnie, nic nie powiedziawszy, zakończyć wszystko wątpliwym dowcipem.

Mam nadzieję wszakże, iż tym razem uda mi się utrzymać powagę do końca, chociażby dlatego, że temat specjalnie mi jest bliski.

Na przyszłorocznym wystawie „Sztuki i Techniki” w Paryżu, jako jeden z ciekawszych eksponatów działu polskiego, zobaczymy zrekonstruowany przez Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej najstarszy plan regulacyjny Stolicy, pochodzący jeszcze z czasów Stanisława Augusta.

Pokazanie tego planu ma dla nas szczególne znaczenie i to właśnie w Paryżu, a to dlatego, że pierwszym, który zaczął racjonalnie regulować Paryż, był Napoleon Wielki. Zaczął, ale zabrakło mu czasu. Konwent Rewolucyjny w roku 1795 podjął projekt przeprowadzenia w Paryżu nowych arterij szerokich i prostych, poprzez bloki i zabudowania, ale Napoleon I zaczął realizować ten projekt i zdążył przebić kilkadziesiąt nowych ulic.

Nie będzie więc szczegółem pozbawionym znaczenia historycznego, świadczącym o żywotności ducha polskiego, jeśli właśnie w Paryżu pokażemy, że Warszawa o kilkanaście lat wcześniej rozpoczęła pracę modernizacyjną, której ślady zachowały się do dziś dnia, w postaci szeregu ulic, placów i historycznych budowli, jak chociażby sławne domki rogatkowe, o które nawet i ja nie tak dawno na łamach „Kurjera” toczyłem walkę, wołając: „Nie wyburzać! Zostawić!” Nie zburzono, zostawiono, a nawet dla uczczenia Wystawy Metalowej obozującej w sąsiedztwie ocalałych rogatek, pięknie je odnowiono.

Niewątpliwie jesteście zacofani. W rodzinie narodów zachodnio-europejskich idziemy na szarym końcu. Ale ten szary koniec nie przeraża bezradnością szaryzmy i od nas właśnie zależy, może nawet naszym jest obowiązkiem, skorzystać z przyszłorocznej „olimpiady” sztuki i techniki, ażeby właściwie światło rzucić na to zapóźnienie.

Piosenka o zaborcach straciła na aktualności. Nie można do skończenia świata zwać wszystkich niedociągnięć na zaborców. W pierwszym moim artykule o „Warszawie Przyszłości”, wspominałem coś niecoś na ten temat. Są grzechy zaborców, to prawda, ale nie brak także i naszych. Otóż niewątpliwie największym ciosem, jaki zadał nam zaborca, było to, że przez odsunięcie nas od wpływu na administrację i gospodarkę, odzwyczaił nas od nałogu inicjatywy. Tak jest: nałóg u. Inicjatywa musi wejść w nałóg. Żądza zmian, inowacyj jest taką samą namiętnością jak każda inna i bez niej niepodobna nic zrobić.

Taki nałóg inicjatywy w sprawach sztuki i architektury posiadał w wysokim i szlachetnym stopniu Stanisław August i to co zrobił wskutek tego nałogu dla Warszawy, stanowi dla nas skarb bezcenny. Ten skarb trzeba pokazać w Paryżu. Okaże się on jednym z dowodów, jakich postaramy się zgromadzić jak najwięcej, że aczkolwiek jesteśmy bardzo ubodzy i bardzo zapóźnieni gospodarczo, to jednak posiadamy rzecz bardzo cen-

ną: skarb ducha. Intelktualnie stojemy bardzo wysoko, aczkolwiek sami tego niedoceniaamy. Sami te wartości lekceważymy, nie dając im rozwijać się prawidłowo. Stanowimy dziwny splot krańcowości, to ma pewien posmak wschodu, polegający na tem, że owe szczyty intelektualne otacza — pustynia. Są one jak niebotyczna Kilimandżaro, zwieńczona śnieżnym szczytem, lecz osamotniona wśród pustkowi Czarnego Łądu.

Stanisław August pozostawił nam wielką spuściznę: Plan Regulacyjny, zapoczątkował rozbudowę miasta, wznosząc kilkadziesiąt gmachów, któ-

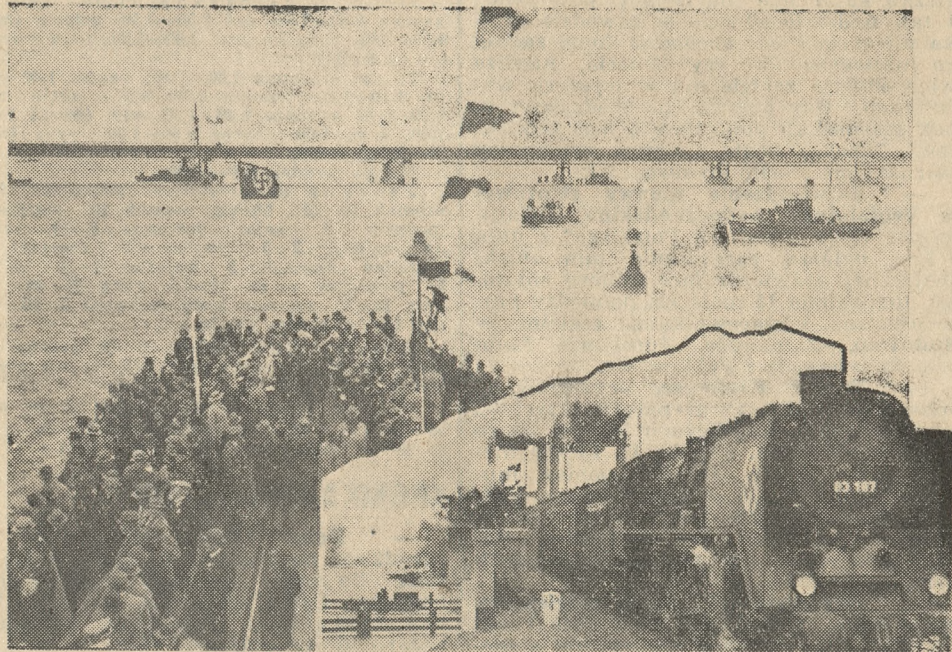
**Przy otyłości, artretyzmie i cukrzycy** naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie.  
Tg 1701

re po dziś dzień są ozdobą Stolicy. Podchwyciona inicjatywa królewska dała w latach następnych mnóstwo budowli prywatnych, utrzymanych w tej samej skali i w tym samym charakterze. I tak się działo aż do połowy ubiegłego stulecia. Zmieniały się potrzeby, miasto rosło, zmieniały się style, upodobania, smak, ale proporcje i zarys budynków zmianie nie ulegały. Warszawa jak Paryż nawarstwiała epoki, tworząc z różnych stylów jedno oblicze, dzięki pewnej lojalności działania. Domy wyciągano równą linią, o tej samej ilości pięter, ani wyższe, ani niższe, gzemmy ciągnęły się spokojnie, przebiegając z domu na dom karnie i lojalnie.

A potem przyszła katastrofa. Najpierw fala spekulacji gruntowej i budowlanej, potem inwazja żydostwa, które zagarnęło najpiękniejsze dzielnice ówczesnej Warszawy, Powązki, Izabeli Czartoryskiej, Leszno, Długą, Plac Bankowy, plac Mirowski, zohydżając bezpowrotnie to, co stanowiło najlepszy i jak się mogło zdawać, najtrwalszy dorobek Warszawy.

Potem przyszła wojna, a po wojnie chaos, już w głowach architektów.

## Rugja przestała być wyspą



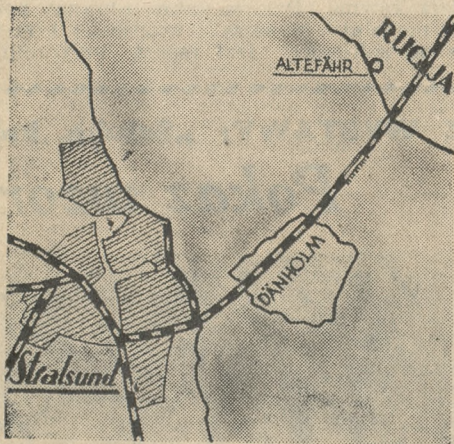
Tak wygląda połączenie ładu stałego z wyspą Rugją. Na fotografii u góry widzimy most między groblami na odcinku Dänholm — Rugja. Na prawo pierwszy pociąg, który po nowej grobli przejechał ze Stralsundu do Sośnicy.

W ubiegły poniedziałek dokonano w Stralsundzie otwarcia grobli i mostów, które połączyły niemiecki łąd

które umożliwiają odpływ wody w czasie burz i nie dopuszczają do zalawienia Stralsundu przez fale. Całość pomiędzy wysepką Dänholm i wyspą Rugją mierzy 2.500 metrów.

Dzięki budowie grobli, czas przejazdu do Sośnicy zmniejszono o 45 minut. Ponieważ równocześnie zelektryfikowane zostały koleje szwedzkie od Trelleborga, więc w komunikacji międzynarodowej połączenie środkowej Europy ze stolicą Szwecji zostało przyspieszone o dwie i ćwierć godziny.

Koszty połączenia niemieckiego ładu stałego ze starą, słowiańską wyspą Rugją wyniosły okragło 26 milionów marek.

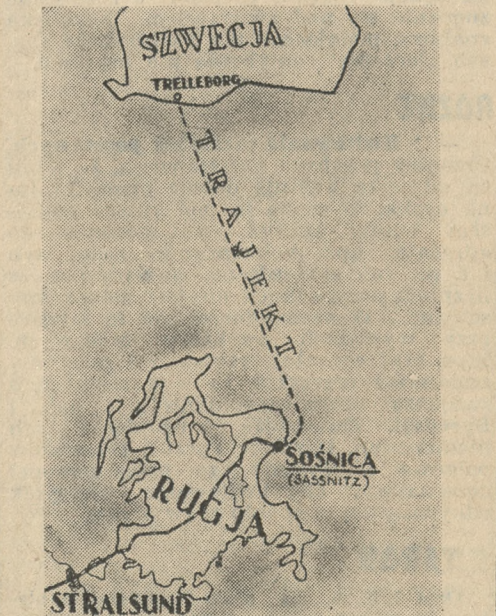


OBECNE POŁĄCZENIE ŁĄDU STAŁEGO Z RUGJĄ

stały ze starą, słowiańską wyspą Rugją.

Dotychczas — przez 39 lat — kto chciał z Niemiec jechać koleją do Szwecji, ten korzystał z trajektu kolejowego pomiędzy Stralsundem i miejscowością Altefähr na Rugji, oraz z trajektu pomiędzy Sośnicą (Sassnitz) i Trelleborgiem. Obecnie, dzięki grobli i mostom pomiędzy Stralsundem i Altefähr, podróżny jedzie koleją wprost do Sośnicy na północno-wschodnim brzegu Rugji.

Połączenie Rugji z łądem stałym wykonano w przeciągu trzech lat. Łąd stały połączono najpierw groblą z małą wysepką Dänholm. Drugą część nasypu, od wysepki Dänholm do Rugji, przerwano mostem długości 540 metrów. Most ten posiada 100 przęseł



TRASA KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ POMIĘDZY NIEMCAMI I SZWECJĄ



**NA STRAŻY WASZEGO ZDROWIA**

L 83 oznacza ODOL bardziej jeszcze udoskonalony; jego działanie antyseptyczne zostało w wysokim stopniu spotęgowane. Badania bakteriologiczne i kliniczne wykazały przewagę ODOLU pod względem własności bakteriobójczych.

Tg 1702

Padł jakiś czad, który nakazywał przewracać wszystko do góry nogami, obalając to, co zostało jeszcze z dawnych czasów, a na opróżnione miejsce nie wnosząc wartości pozytywnej. Tragizm sytuacji polegał na tem, iż wszystko to czyniono w najlepszej wierze i z najszlachetniejszymi intencjami...

Otóż problemat ten podniosła także i słusznie wystawa „Warszawy Przyszłości” pokazując przykłady dobrego i złego zabudowania ulic. Na tablicach napisano: „Tak jest dzisiaj, a tak będzie w przyszłości”.

I tutaj nasuwa się pytanie pod adresem władz miasta stołecznego Warszawy:

Od kiedy zaczną się owa przyszłość?

Bo rzeczywistość pokazuje cynicznie język idealistom z pod znaku syreny.

Wartość dobrej architektury miejskiej polega na wiekowej tradycji działania. Miasta jak drzewa, rosną wolno. I tak się złożyło, że wyrastająca bez żadnego planu ulica Marszałkowska posiada na swej trzykilometrowej długości najwięcej kamienic czteropiętrowych co, przy jej szerokości pozwala na jaki taki dopływ światła słonecznego. Wystarczyłoby teraz rzecz utrwalić, kilka domów obniżyć, kilkadziesiąt nadbudować i doprowadziłyby się ją do jakiego takiego wyglądu.

Aliści, w tym samym czasie, gdy w Muzeum Narodowym pouczano nas o pięknie Warszawy Przyszłości, sławetna Inspekcja Budowlana m. st. Warszawy, o której nieudolności krąży zapewne więcej anegdotek, niż o przyszłowiowem skąpstwie Szkotów, zatwierdziła plany sześciopiętrowej landary, która od razu, za jednym zamachem wszystko przekreśli.

To jest niestety owa czarna karta naszej mentalności. Czarny Łąd tepoty urzędniczej, która paraliżuje wszelkie najlepsze intencje szczytów Kilimandżaro, tonących w chmurach i nie widzących tego, co się dzieje na ziemi.

Dr. Lech Niemojewski.  
Warszawa.

**Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!**

**STRONNICTWO NARODOWE KOŁO DEBIEC**

Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, 9 bm. w lokalu p. Figła, ul. Świerczewska 25. Początek o godz. 20.

**KOŁO WILDA**  
Pierwsza lekcja kandydatów odbędzie się w piątek, 9 bm. w lokalu p. Zawadki, ul. Górna Wilda 75. Początek o godz. 20.

**KOŁO LAZARZ**  
Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. w sali p. Smoczyka ul. Marsz. Focha 70. Początek o godz. 20















We wtorek, dnia 6 października 1936 r., zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich, bardzo ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ukochany i najtroskliwszy ojciec, brat, wuj i szwagier, s. p.

## Kazimierz Żymalski

przeżywszy lat 48. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9. bm., o godz. 15.30 z kaplicy szpitala wojkowego przy Walach Jana III na cmentarz farny przy ul. Bukowskiej. Msza św. za duszę Drogiego Zmarłego odprawi się w kościele farnym nazajutrz o godzinie 8.

W głębokim i nieutulonym smutku pogrążeni  
**żona, córki i synowie**

Poznań, Gniezno, Gdynia, Pińsk, Berlin, Chicago, Detroit - Michigan.

Z okazji Tygodnia Miłosierdzia uprasza się zamiast składania wieńców o datki na najbiedniejszych.

Osobnych wiadomości nie wysła się.

zg 14 435



We wtorek, 6 października 1936 r., o godz. 10, zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, s. p.

## Józef Kaczmarek

długoletni członek i sekretarz Rady Nadzorczej naszej Spółdzielni.

W Zmarłym Spółdzielnia nasza straciła szczerze oddanego i zasłużonego współpracownika, którego pamięć zachowamy na zawsze w sercach naszych.

**Rada Nadzorcza i Zarząd „Rolnika“ w Buku.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10. bm. o godz. 10-tej w Buku.

zg 14 435



W DOMU,  
PODRÓŻY,  
ZAWODZIE

Maty.  
Continental

GEN-ZASTĘPSTWO  
PRZYGODZKI HAMPLESKA  
Poznań ul. Św. Mielęckiego 21

ng 17 708



Dnia 5 października 1936 r., zasnęła w Bogu, kilkakrotnie opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana, najlepsza matka, siostra, ciocia, synowa i kuzynka, s. p.

## z Chylińskich Marja Błaszczkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8. 10. o godz. 15 po poł.

W ciężkim smutku pogrążeni  
**mąż, dzieci i rodzina.**

Ostrów (Wlkp.), ul. Kościuszki 40.

dg 3245

### Kolonjalke

zaprowadzona, mieszkanie, magiel, nowo powstałym osiedlu — egzystencja zapewniona, zaraz sprzedam (choroba). Winiary — Leona Przyłuskiego.

zd 21 638

### Osiadliłem się

w Poznaniu, ul. Jasna 9, m. 6 (dom ogrodowy)

### Dr. Witold Kotliński

choroby nerwowe i umysłowe Pg 74 5/6-41, 88/9  
godz. przyjęć od 5 — 6, telefon 72-58.

### Dr. Karol Wróblewski

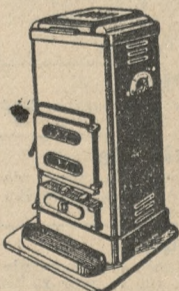
lekarz specjalista chorób uszu, nosa, gardła  
przeprowadził się i przyjmuje  
obecnie św. Marcin 22

telefon 12-95 godziny przyjęć 10-12 1/2, 4-6.

Pg 7543-40.75

96 LAT  
**FUTRA**  
DOBRY TOWAR  
SOLIDNA PRACA  
**B. SCHULTZ**  
TEL. 15-15 POZNAŃ  
BR. PIERACKIEGO 16.

nr 17 500



### Piece stałopalne

system amerykański.  
Wyrób krajowy, bardzo ekonomiczne, wykonanie solidne, ceny przystępne  
stałe na składzie nr 17766

**JAN DEIERLING, Poznań**

HURT skład żelaza SZKOLNA 3 DETAL  
telef. 35-18 telef. 35-43

### POSZUKIWANA

### MASZYNA TOREBKARSKA

(MATADOR)

do wyrobu torebek harmonijkowych  
Oferty Kurjer Poznański pod dg 3246

dg 3246

## Przetarg ofertowy

### na dostawę odzieży, bielizny itd.

Starostwo Krajowe w Poznaniu odda na podstawie przetargu ofertowego dostawę odzieży, bielizny itd. dla Zakładów Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego.

Oferty należy składać najpóźniej do dnia 17 października 1936 r. godz. 12-tej w południe.

Warunki przetargu i dokładne zestawienie potrzebnej odzieży wydaje Oddział Gospodarczy Starostwa Krajowego, Aleje Marcinkowskiego 29 pokój 69.

Poznański Starosta Krajowy

(-) Begale

ng 18696

## „WARTA”

Poznańska Pralnia Chemiczna i Farbiarnia  
dawniej A. SIEBURG

POZNAŃ - STAROLEKA. Telefon 55-09

najkorzystniej, sumiennie  
i terminowo czyści i farbuje

Filie i agencje we wszystkich dzielnicach m. Poznania

Pg 7422-41,11

# FUTRA

Gotowe i na miarę  
poszycia i modernizacje  
pod fachowem kierownictwem

## EDMUND RYCHTER

POZNAŃ - FR. RATAJCZAKA 2  
WROCLAWSKA 15 WROCLAWSKA 14  
OSTRÓW (WIKP.)



ng 21/2





